



# GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTE DZIA 16. LUTEGO ROKU 1795.

Z Warszawy dnia 16. Lutego.

W przeszły Czwartek, JP. Sywers Ambassador Rosyjski, publiczną miał z zwykłymi Uroczyściami u Króla Jmci Audyencyą; z której powracając, oddał wizytę Xiążęciu Jmci Prymasowi.

Reszta Protestacyi Skonfederowanej Rzeczypospolitey Polskiej przeciwko gwałtownemu wtargnieniu Woysk Pruskich w Państwa teyże Rzeczypospolitey.

Woyska Rosyjskie w Kraiu rozłożone, zachowywały kerność Woyskową, a uciążliwości osobiste Obywatelów, nie z rozkazu Władzy Naywyższej, y od własnego częstokroć Zolnierza w śród głuchego Pokoju doświadczane, były tylko winą szczególnych Kommand y rychle im przynosiło się zaradzenie. Już Konfederacya Generalna zmierzająca do celu swego, pracując około dźwignienia budowy Rządu Republikantkiego, coby y Narodowi Wolność, y Sąsiadom spokoyność z przyjaźnią zapewnić. Już Rzplta miała kosztować na łonie Pokoju łódkich owoców Rarań Obywateli znajdujących się u Styru

Rządowego. Już nakoniec Narod przekonany o czystości chęci naszych, oczekiwał w spokoyności pomyslnego czynności naszych skutku. W tym były stanie rzeczy Polskie, kiedy Deklaracya Króla Jmci Pruskiego przeraziła trwogą umysły Polaków. Powody wkrócenia Woysk Pruskich w Kraie Rzpltey Deklaracyą wyjaśnione, niemogły nayokropniejszych nie wzbudzić podeyrzeń w prosto zawsze y myślących y czyniących Polakach. Król Jmć Pruski przerazony niby rozkrzewiającą się w Polzcie Demokratow Sektą, y wspierającemi ją Kłabami, niechając przy otworzeniu Kampanii w tyle siebie zostawiać Nieprzyjaciela, rozumiał być potrzebą zacząć wnisć części Woyska swojego. Nieprzewana tak Woyskowych Raportów, iako też Konfederacyów Mieyscowych y Administracyi Rządowej z Konfederacyą Generalną komunikacya, zapewniając ją o naywiększey wśzędzie w Kraiu spokoyności, czyniła niepotrzebnemi wszelkie nadzwyczajney ostrożności środki. Po odebraney Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego, zadziwiona nieprzekonana, postąpiła, iak tylko naywiększa dla Sąsiada, Przyjaciela, y Alianta względność wymagać zdawała się. Oświadczyła na-

B

tychmiast Notą Odpowiednią: że żadney w Kraiu nielpokojności niema, że Kluby Rewolucyjne są zakazane, że nakoniec siła Kraiowa y pomoc będących w Kraiu Woyłk *Rofyjskich*, iest aż nadto dořateczną do zapobieżenia rozruchom, że ztym żądaniem iest Rzpltey, aby Król Jmć *Pruki*, Woyłkom swoim wchodzić w iey Kraie mierokazywał. Po takiey Nocie, Konfederacya Generalna, nie potrzebie, ale spokojności Króla Jmci *Prukiego* dogadzając, zaleciła wydać rozkazy: aby Korpusy Woyłka Rzeczypospolitey były w gotowości do użycia ich, iezeliby iakie wymagaly tego zamieszki. Po uczynio tych tych, ażnado dořatecznych krokach, spodziewała się Konfederacya, spodziewał się Narod cały, że zaspokoiony w trokliwości Król Jmć *Pruki*, wtrzymać rozkaże marsz Woyłka swoiego; tak po przyjaźni Sąsiada, godności Wolnego Narodu, spodziewać się należało. Mimo tak uroczyſte oświadczenie nasze, mimo oczewiſtość rzeczy, Woyłko *Prukie* podſtąpiło pod Miasto *Toruń*; a gdy Mieszczanie, iak na cnotliwych przyſtało, wpucić Żołnierza obcego wzbraniſi się; zaſtrażone Miasto, wymierzone Dzieła, nakoniec wylamane gwałtownie Bramy, ſpedzony Żołnierz Mieyſki, y iakby Szturmem wzięte bezbronne Miasto; a Reymenta *Prukie* z okrzykami radości weſoło weſzły. Niebyło tam Woyłka Rzpltey, wiara publiczna ſtrzegła go, y ta zgwałconą zoſtała. W tymże czasie Garnizon nasz nad granicą w *Wielkopolſzcze* rozſławione, z orężem w ręku po Nieprzyjacielſku napadniono, a ſiłą y likiem z ſtanowiſk ich wyparto. W mocy przyrzeczeń, w ſwiętoſci Traktatów zaſnani, aniſmy ſię mogli ſpodziewać podeyſcia lub gwałtu ztamtąd, zkad przyjaźni y pomocy żadać mamy Prawo, a Korpusy nad granicą Przyjacielſką zoſtawione, nielpokojności tylko wewnętrzney ſkuteczne powſciąganie do boiu nieopatrzne, harmat nawet niemaiące, ani na obronę przeznaczonemi niebyły. Trzymamy po ſprawiedliwoſci, po wielkomyſlności Króla Jmci *Prukiego*: że odebrałſzy Notę naszą Odpowiednią, krok uczyniony coſnać zechce: że przyjaźni ſwoiey ciągle daiąc dowody, niebędzie popierał zgwałcenia *Territorium* Przyjacielſkiego, y Woyłkom swoim wynieſć rozkaże. Zſpewnienie o ſuſzności Sprawy naszej, nie obawiamyſię żadawch Pętenſy od kogożkolwiek do Kraiów Rzpltey, tylo Traktatami, y naypoźnieyſzym nawet 1775. Roku od Sąsiadów naszych, y od ſamegoż Króla Jmci *Prukiego* gwarantowanych. Wierni Przyſiędze naszej, wierni Oyczyſtey Wolności, wierni odwiecznym ſwobodom Rzpltey y właiſnemu powołaniu, Proteſtujemy ſię iaknag-

uroczyſciey w Obliczu Świata przeziwko wſzelkiey Kraiów Rzpltey *Polſkiey*, albo iakieykolwiek z iey attynencyów uzurpacyi; oświadczamy: że do żadnych umów o oderwanie iakieykolwiek ich części przez żaden nienależemy ſposob: że bronieć Wolności naszej, Niepodległoſci y Całoſci, oſtatnim krwi wylewem gotowiſmy. Spodziewamy ſię: że Dwory Ceſarskie, na mocy Gwarancyi ſwoiey: że Narody wſzytkie z wlpólnictwa intereſſów właiſnych, niebędą obojetnym okiem patrzyć na złamanie Prawa Narodów, na zaburzenie Spokojności Sąſiedzkiej, y gwałtowne Kraiów Przyjacielſkich napadnienie, ſzczegulniey ta wpaniała Monarchini (w którey całą położyliſmy uſność) zapewniwlyz nas przed *Europa*, nie da zachwiać ſię chwale ſwoiey, a dzwigając ſchylony do upadku ſwietny od wieków y Wolny Narod, wielkie to zewſzecz miar Dzieło do tyłu inſzych unieſmiertelniających ją doda czynów. Nakoniec, czytoſć chęci y zamiarow naszych Światu calemu odkrywając, oświadczamy: że nie inlyz cel prowadzi nas, tylko żeby *Polakom* oddać Rzplię Rządną, Wolną, Niepodległą, y całą; albo tę utrzymamy, albo żaden z nas pomyſlności iey nieprzeżyje. Dan w *Grodnie* na Seſlyi Konfederacyi Generalney Oboya Na: Dnia 3. Mieſiaca Lutego 1795. Roku. — *Stanisław Szczyſny Potocki G. A. Kor: Marszałek Konf: Kor: Alexander Xięże Sapieha Kanclerz W. Marszałek Konf: W. X. Lit:*  
Tu naſępuią liczne podpisy Konſyliarzy Konfederacyi y Obywateli.

Z *Frankfurtu* dnia 22. *Stycznia*, w *Moguncyi* na dniu 13. załadzono *Wolności Drzewo*, 70. ſtop wyfokości maiące, z uroczyſtoſcią wielką. *Francuſki* General *Cuſtine*, przy tey okazji, ſpalił przed *Ołtarzem Wolności* wſzytkie *Inſygnia Wyſzſzey y Niżſzey Szlachty*, *Pargaminy*, *Korony*, *Berła*, *Jabłko Imperyalne* &c. których popioły, w grobach na to ſporządzonych, na wieki zagrzebać każał. (*Zmartwychwſtana!*)

Paniący *Xięże Brunſwicki* na *Febrę* zapadł.

Z *Wiednia* dnia 18. *Stycz:* *Ceſarz Jmć* przeznaczył *Felt-Marszałka Leytnanta Grafa de Wartensleben* do zſnadowania ſię w ciągu *Woyny* teraźnięszey przy *Pruſkiey Armii*, dla

umowienia się wespół z nią względem Planty Woennych Operacji, y w celu kierowania tych obrotów z pożytkiem zobopólnym. Ku temuż zamiarowi ieden także z Generałow Pruskich przy Cesarzkiej Armii naydować się będzie.

Od Rzeki Menu dnia 28. Stycz: Na dniu 18. prowadzono 470. Jeńców Francuskich przez Culmbach do Fortecy Pleßenburg.

Biskup Spireński posłał Konfilyarza Stupfel do Wiednia, dla osiarowania Cesarzowi Jmci (iak głosz) Koadiutoryi Biskupstwa swego dla którego z Arcy-Xiążat.

Most w Moguncyi do Kassel, iuż iest znowu położony, ponieważ czyta bez kry na rzece woda płynie. Dla niernarazenia Miasta Moguncyi na okropne skutki Dobywania, chcą Francuzów, iak pogłoska niesie, w tameczney Fortecy opasać, y żadnego dowozu żywności im niedopuszczać.

Z Bruxelli dnia 21. Stycz: Na dniu 17. pisał Francuski Generał Moreton do tuteyszych tymczasowych Reprezentantów Ludu, następujący Bilet: „Posyłam tu W.Panom Dekreta Narodowego, Ziazdu zapadłe dnia 15. y 22. Grudnia, które wczora odebrałem, y teraz iuż przystąpię do takich kroków, iakie z Dekretów owych wypadają. „ Na dniu 19. liczna Deputacya Przyiaciół Wolności y Równości uawwszy się na Salę Reprezentantów tymczasowych, usilnie nalegała u nich, ażeby oni cofnęli swoię Protestacyą przeciwko Dekretowi dnia 15. Grudnia zanieśioną. Po długich naradzeniach się, Reprezentanci ulegając naostatku żądaniom Deputacyi, które Generał Moreton chciał poprzeć Sią Zbroyną, dekretowali: (1) Ze przyjmują ów Francuski Dekret. (2) Protestacyą przeciwko niemu dawniey zanieśioną, cofają nazad. (3) Będą się starali y inne Miasta nakłonić do tego. (4) Przyślęgną, iako do przedsię-

wzięcia tey Rezolucyi, w żaden zgola sposób niebyli od Francuskich Agentów przymuszeni. Deputacya kontenta była z tey Rezolucyi, y po wykonaniu Przyślęgi, Prezydujący Reprezentantów dał Oratorowi Deputacyi Po-całowanie Pokoju. Lud tymczasem iest mocno obruszony przeciwko postępowaniu Reprezentantów, będąc przekonany, że Przyślęga wykonana, oczywistym iest dowodem, iż wolności nie są. Do tego ieszcze trzeba dodać, że wczora wieczorem Kommissarze Francuscy gwałtem y zbroyną mocą weszli do Klasztorów tuteyszych. W każdym z tych Klasztorów, stoi teraz do 20. Żołnierzy Francuskich, którzy tam na dyskrecyi żyją. Toż samo stało się po wszystkich innych Belgickich Miastach; o co niechęć y nieukontentowanie w umysłach Obywatelskich są powszechne; lękamy się zatem okropnego wkrótce wybuchnienia skutków nieszczęśliwych. Wreszcie coraz ieszcze więcej świeżego Woyska Francuskiego z Woienną Amunicyą przechodzi tędy, na zastąpienie Ochotników, z których niemal połowa do domu nazad wróciła się. W przeszły Czwartek, Korpus Belgickiego Woyska bez Ordynansu, y w wielkim nieporządku przyciągnęło tu z Leodyum; ale Generał Moreton posłał do nich swego Adiutanta, dla zwrócenia ich do Lowanium. Bieda tych Żołnierzy Belgickich przycisnęła do tego kroku, ponieważ od 22. dni, żadnego im Żołdu niedawano. Cała Francuska Armia w Leodyjskim y przy Akwisgranie, naydować się ma w podobnych okolicznościach niedostatku. Przez Antwerpię wiele Fas z pieniądźmi, które z Amsterdamu przesłane były, poszło do Paryża.

Z Rzymu d. 16. Stycz: Noc, która poprzedziła dzień 14. tego Miesiąca, była pełna rozruchu y powszechnego w Pospółstwie zamie-

żsania, ale oraz była dla *Oycy S.* tryumfem y oczewistym dowodem powłzycznego przywiązania Ludu Rzymskiego do Papieża y do Religii. Pan *Basville Francuz*, przez umyślnego Kuryera wysłanego dnia 3. tego Miesiąca, posłał *Konwencyi do Paryża*, a przez drugiego Panu *Makau* Ministrowi w *Neapolu*, Kopią *Memoryału* czyli *Manifestu*, w którym *Ociec S.* wyraźnie oświadczał, iż zezwolić nie może na wyniesienie w *Rzymie* y wystawienie *Herbów Rzpltey Francuskiej*. *P. Makau* nieodwłocznie Kuryerem wysłał do *Rzymu* Pana *la Flaute* Kapitana Okrętu *Francuskiego* Admiralskiego *Langredoc* nazwanego, z *Listem* do *Kardynała Sekretarza Stanu*. Przybył ten *Francuski* Kuryer dnia 12. y tegoż dnia do *Pałacu Papiejskiego* udał się w towarzystwie Pana *Basville*, dla oddania pomienionego *Listu*, który palen był, y co do wyrazów, y co do treści, naywiększych żelżywości. Wyraziwszy albowiem swoje podziwienie, iż *Biskup Rzymski* śmiał sprzeciwić się wystawieniu *Herbów Rzpltey*, oświadczał *Makau*, iż wydał rozkaz, aby *Herb* ten, wystawiony koniecznie był, niebacząc na żadne względy, a to w przeciągu 24. godzin, tak na *Poczcie Francuskiej*, iako y w *Pałacu Akademii*, a kończył ten *List* naychwałszą groźbą, gdyby się temu sprzeciwić chciało. Potwierdził to uftnie Pan *Basville*, y oświadczył *Kardynałowi Sekretarzowi Stanu*, iż odebrane rozkazy niezawodnie wykona. Wszytko to tegoż czasu przelożono *Oycu S.* który odpowiedzieć kazał, iż względem tego dosyć iawnie zdanie swoje otworzył, od którego nigdy nie odstąpi. Zatył *PP. Basville* y *la Flaute* protestowali się przed *Kardynałem*, iż *Herby* te wystawia w przeciągu godzin 24. choćby też naywiększych doznać mieli przeciwności, a w przypadku odporu z strony *Władzy Kraiowej*, *Woynę Papieżowi* zaraz wypowiadają imieniem *Narodu Francuskiego*, od którego *Woytko* z *Pięć Kroć Sto* Tyficy złożone, byłoby do *Rzymu* posłane, y nie zostawiliby kamienia na kamieniu. Doniesiono o tym *Oycu S.* który rzekł: *Niechcemy od powinności naszey odstąpić; a w wszelkiej przygodzie, Bóg nam dopomoże.* Sekretarz *Stanu* namieniał *Oycu S.* aby przed oświadczeniem takowego przedsięwzięcia, *Radę Stanu* zwołał. Nic z tego (odpowiedział *Papież*) bo niechcę, aby rozumiano, żełm naymniey powiãtpiewał o tym, co czynięł mam. Iakoż *Spokojność* y *stateczność* umyśłu nienaruszona *Oycy S.* ziednała mu powłzyczne podziwienie. *Audyencye* zwyczajne, szły swoim trybem, bez naruszenia przyrodzoney jego wesołości, y na twarzy jego nay-

mniejszego dostrzedz niemożna było zamieszania.

*Pan Makau Francuz*, pisał też do tuteyszego *Konfula Francuskiego* Pana *Digne*, przykazując mu, aby *Herby Rzpltey* na *Domie* swoim zawiesił, przydając, aby do *Neapolu* zaraz schronił się, gdyby ręka iaka *świętokradzka* na ten *krętuot* wolności targnąć się chciała. Ale *Konful* wymówił się od pełnienia rozkazów tych, iż podległym będąc *Ministrowi* *Morskienemu*, y onemu *Memoryał Papiejski* posławszy, przysłało mu czekać rozkazów tegoż *Ministra*, nimby krok iaki nadzwyczajny przedsięwziął. Rzecz jest trudna do pojęcia, iako *P. Makau* *Ministrem* tylko będąc u *Dworu Neapolitańskiego*, a zatył cale prywatnym człowiekiem u *Dworu Rzymskiego*, także *P. Basville*, ani zesłania, ani zlecenia niemający, ważyli się przeciw tuteyszemu *Dworowi* postępować, iak gdyby uroczyście akkredytowani byli, a postępować tak zelżywym sposobem, y *Woynę* przeciw *Papieżowi* y *Rzymowi* ogłosić imieniem *Narodu*. Iakoż *Listy* wszystkie z *Neapolu* pisane donoszą, iż *P. Makau* z tym się otworzyście dawał słyszeć, iż *Woynę* przeciw *Papieżowi* ogłosił.

*Lud Rzymski* już był niepokojny, *Memoryał Papiejski* rozszedł się po *Rzymie*, a wyrażone w nim trafunki, roziątrzyły przeciwko *Francuzom* umyśły. *Kokardy*, z którymi się popilywali *flużący* Pana *Basville*, y w których się pokazali byli w *Pałacu* nawet *Papiejskim*, oburzyły *Polpółtko*. Dnia 15. z rana w *Niedzielę*, rozefzała się po *Rzymie* pogłotka, że *PP. Basville* y *la Flaute* ogłosili *Woynę*, y pogrozili przybyciem 500.000. *Francuzow*, którzyby w *Rzymie* kamienia na kamieniu niezostawili. Tegoż poranku oba powrócili do *Pałacu* z *Stużącemi* w *kokardach*, ale od *Kardynała Sekretarza Stanu* niebyli przyjęci. Zaczyl *Basville* pisał do niego *Bilet*, w którym oświadczał, że nocy następującej miał być wystawiony *Herb Rzpltey*, y że dofyć w *Rzymie* czuł się silnym, aby dać odpor wszelkiej zniewadze.

*Lud* niewiedział o tym oświadczeniu, ale domyslał się z niektórych przedsięwziętych kroków, że wystawienie *Herbu* nocy następującej w *Pałacu Akademii Francuskiej* miało być ukuteczne. Zatył około godziny 4. wieczorney, *Pałac* pomieniony otoczony był od niezmiernego *tlumu Polpółtkwa*, iednak *Spokojnego* y *ładney* się zdrożności niedopuszczającego, a *Zwierzchność* wysłała liczne *poczty* *Zolnierzy* na rozpedzenie *Ludu*.

(Reszta w Suplemencie.)

# S U P L E M E N T

## DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 16. LUTEGO ROKU 1793.

### Reszta Artykułu z Rzymu.

W tym nierostropność, czyli nieskrowita Francuzów zuchwałość, wszystkie Władzy Rządowej zamiary wniwecz obróciła. Tegoż samego albowiem dnia wieczorem, to jest w Niedzielę, kiedy Lud niczym nie jest zaprządzony, pokazał się Pan *la Flaute* z żoną y z dzieckiem Pana *Basville* w karetce na *Kursie*, to jest na Ulicy najludniejszej Rzymu, przybrawszy *Stangreta* y Służących w kokardy. Dziecko w rękę trzymało chorągiewkę troyfarbną, to jest cechę *Wolności*, którą z karety wystawiwszy wywiał, a *P. la Flaute* do młodzieży, którą zdarzało się widzieć bliżej karety wołał: *Liberté! Liberté!* Lud się dłużej powściągnąć niemógł, a krzyścić począł, aby nienawisne kokardy zrzuciono. *La Flaute* przeciwnie okazywał, iż się temu sprzeciwia, a Ludowi worek z pieniędzmi wywiał. Tym widokiem Lud się barziej rozgniewał, y począł kamieniami Karetę y Służących witać, tak dalece, iż na wielu miejscach Karetę zgruchotana była. Wtedy zwrócił *Stangret* z *Kursu*, y pędem udał się do domu *Moutha* Pana swego. Wokamgnieniu prawie, zebrali się na 20,000. Ludu, a podzieliwszy się na kupy, oblegli Pałac *Akademii*, Dom *Moutha*, Dom *Torloniego* Bankierów, y nieaktcy *Chiaveri* przyiaciółki *Torloniego*, y *Basvilla*.

Zołnierze przybiegli na wszystkie te miejsca, przybiegł y sam *General Caprara* z całym Sztabem, y rozkazy najsurowsze wydali, aby Lud wstrzymano, używając jaknajwiększej łagodności, zakazując oraz jaknajwyraźniej, aby Pospólstwa, ani postępkami, ani słowami nieobrażono. Ześlano oraz Osoby Poważne, dla usmierzania zapalczywości Ludu, tam gdzie był zgromadzony. Ta ostrożność Rzym uwolniła od krwawey utarczki między Ludem y Zolnierzami, którey niedościgte byłyby skutki. Lud domagał się koniecznie, aby Francuzów w areszt wzięto, y dla tego Bramę Pałacu *Akademii Francuskiej* podpaliwszy, wpadł do niego. Zolnierze dla pewniejszego bezpieczeństwa, Sekretarza *P. de Basville* y niektórych Służących pod pozorem aresztu do bliźszego Obwachtu zaprowadzili, bez najmniejszego im uszkodzenia od Ludu, który także wtargnąć chciał do mieszkania *P. Torloniego* y Pani *Chiaveri*, ale ucieczką ci uniknęli zawziętości Pospólstwa. Większa była onego zapalczywość przy Pałacu *P. Mouth*. Wylamawli branie, Lud wpadł do środka, gdzie niebacznie *P. Basville* przeciw onemu wyzedł ze Szpadą y z Pistoletami. Szpada jednego z Pospólstwa ranil, a z Pistoletu wystrzeliwszy, o mało drugiego nietrafił; Lud się do niego rzucił, a Zolnierze ledwie nie ledwie z ręk go rozrzuconych Ludzi wydarli, ale ranionego śmiertelnie, y w tym stanie przeniesiony był ten *Francuz* do Obwachtu, gdzie najsłabszych Lekarzy y Cyrulików *Rzymskich* sprowadzono, aby o nim staranie mieli, ale daremnie, bo dnia następującego umarł. *P. Mouth* Bankier, wcześniej był uniknął, y teżyże nocny wyjechał do *Neapolu*. Pani *Basville* ukryła się pod dachem, a *P. la Flaute* przez okno skoczył na podworze tylne pobliskiego Pałacu *Palombala*, a mimo najpilniejszego starania od Ludu znalezieni niebyli. Lud o godzinie 11. nocney opuścił Pałac *Moutha*. Oficerowie Panią *Basville* y Pana *la Flaute* z ukrytych miejsc wyprowadziwszy, dali o tym znać Kardynałowi Sekretarzowi Stanu, który zaraz Karetę y pewną pieniądze kwotę im przyślął, aby do *Neapolu* wyjechać mogli, co też teżyże samey nocy wykonali.

Lud niepokojny aż do godziny 2. porannej po Ulicach błąkał się, wołając nieustannie: *Vivat Papież! Vivat S. Piotr y S. Paweł! Vivat Wiara! a precz z Francuzami?* Inney szkody Lud niewyrządził, tylko że okna wytłukł w 4ch mieszkaniach wyżej wspomnianych, a sprzęty także w Pałacu P. *Mouth* potłukł y poszarpał, lecz pieniędzy, których wielką kwotę na stole jednym u niego zastał, nieknął się; gdyż y tam y w Pałacu *Akademi*, iedni do drugich mówili: *Pamiętajmy iześmy Rzymianie, a niech żaden nieważy się tupieństwem to Imię zeszcścić.*

Lud nieuspokoiony, znowu w nocy z dnia 14. na 15. cztery Domy pomienione otoczył, ale że wczesnie ofadzone były Żołnierzami, przeto też ocalały, a kilka tysięcy Pospółstwa udało się ku Żydowskiemu Miastu w przedsięwzięciu spalania onego, z przyczyny podeyrzenia Żydów o niegodziwą z Francuzami Korrespondencyą. Ale Rząd o tym prześrżezony, wyszł do Miasta Żydowskiego 600. Żołnierzami ofadził. Officerom zaś y niektórym przednieyszym więtością u Pospółstwa zażczyconym osobom, udało się Lud od tego odwieść. Dwor tateyszy odkrył potym, iż dnia 15. z rana, w Domu P. *Mouth* odprawił się Klub z 120. Osób złożony, to jest tych, za których pomocą *Basville* y *la Flaute* spódziewali się nocy następującej wyflawic Herby Rzpltey. *Basville* przy skonaniu protestował się, iż umiera ofiarą gwałtowności od PP. *Makau* y *la Flaute* nakazanych. Ponieważ nie te były rozkazy dane z Francyi. *Basville* umarł, opatrzone wszystkimi Sakramentami, przydał umierając, iż Spowiednikowi coś powierzył, co przez niego ma być *Oycu S.* doniesione. Dla zupełnego uspokoienia Ludu, wyznaczono 4ch sławnieyszich, y od Pospółstwa naybarzicy szacowanych Kaznodziei, którzyby na 4ch nayludnieyszich częściach Rzymu Kazania mając, Lud od dalszych gwałtownych kroków mianowicie przeciw Żydom odwodzili.

Z *Horynki* d. 5. *Lut.* Odprawił się tu Akt Ślubny JP. Kaetana *Ożarowskiego* Maiora Kawaleryi Naro: z JP. Cecylią *Platerówną* Ex-Pisarzowną Polną W.X.Lit: który to Akt liczna Familia przytomnością swoją przyzdobila.

Z *Paryża* dnia 21. *Stycznia.* Nieszczęśliwy *Ludwik* nie w Kościele, ale na pospolitym Cmentarzu *S. Magdaleny* jest pogrzebiony. Zaraz albowiem po *Ekekucyi*, wrzucono iego Ciało na profty wóz, y prowadzono ie na Cmentarz, gdzie w głębokiey iamie zakopano, oblawszy ie Sylwafere, y wapnem niegaszonym obsypawszy. Przez całą następującą noc Żołnierze przy tey iamie pilnowali, ażeby kto kości tego zamęczonego Króla niewykopał. Tak też właśnie y Żydzi uczynili z zamordowanym od siebie *Chrystusem*, przystawując Żołnierską Straż do Grobu iego, by snać Uczniowie *Chrystusowi*, niewykradli Ciała swojego Mistrza.

*Ludwik XVI.* urodzony d. 23. *Sierpnia* R. 1754. Zaślubiony z *Maryą Antoniną* Arcy-Xiężniczką *Austryacką*, Cesarza *Franciszka I.* Córka d. 16. *Maja* R. 1770. Wszedł na Tron po swym Dziadu *Ludwiku XV.* d. 10. *Maja* R. 1774. y okrutną śmiercią od swych Poddanych zgładzony został d. 21. *Stycznia* R. 1793. Miły Boże! *Ludwik IX.* Król *Francuski*, poymány niegdy na Woynie od *Saraccenów*, lubo ich Nieprzyjacieli; atoli żyw y zdrów od tych dzikich ludzi w obcym Kraiu był wypuszczony; a *Ludwik XVI.* Król *Francuski*, w swoim Państwie, w Królestwa swego *Stolicy*, od swoichże *Francuzów*, okrutnieyszich nad *Seraceny*, okropnie y haniebnie został zamordowany.

*Wypis z Listu z Paryża* dnia 21. *Stycznia.* Od trzech dni wielu barzo ludzi wzięto w arefzt, którzy ważyli się mówic za stronę Króla. Po *Kaffehauzach*, po *Spacerach*, y po innych Publicznych mieyscach, pełno jest wszędzie Szpiegów, y za naymnieysze słówko za *Ludwikiem* powiedziane, częstokroć za samo podeyrzenie, biorą Obywatelów y wtracają ich do Więzienia. Wczora mnostwo ludzi opuściło *Paryż*, niechcąc być *Swiadcami* okropney *Sceny* dzisieyszey.

Trzema dniami przed *Ekekucyą* Króla, synek iego *Delfin*, lat 8. nie-

spełna mający, rzekł do *Municipalnego Urzędnika* na służbie wtedy będącego: „Moy Panie! W. Pan jesteś filny; weź mnie na ramiona swoje, nieś mnie na Ulicę, nieś do Sekcyi, y do *Zjazdu Narodowego*; będę prosił o łaskę y o Pardon za moim Oycem. Wierz mi W. Pan, tak on jest dobry. „Ach tey łaski mnie nieodmówią. „ Znało Nayaśniefsze to Dziecie, iak dobrego utraciło Oyca, y na to boleie; nierównie barziefy przyfedszy do lat ubolewać będzie, gdy pozna, iż taż sama Oyca fwoiego ku Poddanym zbyteczna dobroć, na tak okropny go koniec naraziła. Jakoż doznał na sobie ten niefzczęśliwy Monarcha, co niegdy przeftrzegając napisał *Plutarchus*, iż Ludzie za okazaną ku sobie zbyteczną Miłość, nienawiścią częstokroć płacą: *Nimius Amor, odii causa esse solet.*

W nocy przefszley, wzięto Kاتا w areszt z tey przyczyny, że prosił o odprawę, niechcąc się ręką fwoją tknąć *Boskiego Namafszczeniça.*

Z *Hannoweru* dnia 2. *Lutogo.* Z *Londonu* przyfzedł rozkaz nocy przefszley, ażeby 12,000. *Infanteryi*, y 8,000. *Kawaleryi Hannowerskiej* z potrzebną *Artyleryą* mafzerowało ku *Brabancyi.*

Z *Paryża* d. 25. *Stycz:* *Minifter Roland* złożył (przymuszony) fwoy *Miniftra* *Urząd.* *Woienney Miniftr Pache*, zostanie się iefzcze na tymże stopniu do nowey *Organizacyi Departamentu Woiennego*; *Generała zaś Dumourier* chcą przynaglić albo do złożenia *Kommendy*, albo do przyzwolenia na zamiary *Partyi* tey, która koniecznie chce narzucić *Narodowi* potrzebę *Szefa*, czyli *Naczelnika.* W pierwszym razie *Generał Valence*, iak głośzą, całkiem do *Partyi Aurelianfkiej* przywiązany, otrzymał *Kommandę Belgickiej Armii.* Przyczyna *Dymifsyi Miniftrówftwa* od *Rolanda* przytoczona była ta, że on podług żądania *Narodowego Zjazdu*, nie może być w odpowiedzi, za kroki *Miniftrów* innych, do których on nie należał. Głośzą teraz, że przemagająca *partya*, niebawiac użyie tego *pretextu*, dla domagania się *Szefa* czyli *Prezydenta Rady Wykonawczej*, któryby za wszystkich *Miniftrów* odpowiadał, v ten stopień dla *Pana Egalité* jest przeznaczony. *Twierdzą*, że wktótfce wydamy *Woynę Anglii*, y wtargniemy do *Holandyi.* *Minifter Morski* już miał pośłać do *Portów* nafzych *Oidyans* sposobienia się na wyprawę *Armatorfkich Statków* przeciwko *Nieprzyiaciołom Francyi.*

W pewnym *Liście* dnia 15. z *Bayonne* pifanym, między innemi donofzą: „że *Hifzpami* przy granicach *Francyi* mają 18,000. *Woyfka* zebranego; my wprawdzie mamy tylko 3,000. *Ludzi* uzbroionych, atoli nie lękamy się *Nieprzyiacioł.* W tych dniach między *Patrolami* *Woyfk* obudwu, żwawe było *spotkanie* się, przy którym 12. *Hifzpanów* y 5. *Francuzów* na placu zabitych legło. „

*Wypis z pewnego Lištu z Paryża* d. 25 *Stycz:* Zaledwo mnie uwierzą za granicą, kiedy opowiem, że po *Kuffehauzach* y *publicznych Kompaniach* y *Towarzystwach*, ścięcie *Króla* już jest zapomniane, o tyfiącznych innych tam *rozprawiają* rzeczach; tak to szybko *wrażenia* tu *przemijają.* *Słyżalem* tylko niektórych to *żądanie* fwoie oświadczałych, ażeby *Testament Ludwika XVI.* był raczefy *przytlumiony*, nie zaś *ogłoszony*; ponieważ *Testament* ten, ułożony jest na większe iefzcze *zapalenie* *Fanatyzmu* u *Rzymfko - Katolickich Miefzkańców Francyi*, gdyby się iacy dotąd *znaydowali.*

Z Madrytu d. 7. Styczn: Hiszpania co żywo uzbraia 20. Okrętów Liniowych y 20. Fregat. Między Mieszkańców Katalonii rozdano już 50,000. Flint, w Arragonii rozdano 8,000, y w Biscaia także 8,000. rozdzielono. Do Lizbony y Londynu wysłano wczora Kurjerow, y twierdzą, że Anglia wespół z nami Potęgę swą Wojsną obróci przeciwko Francyi. Nafz Komendant Generalny w Katalonii, Hrabia de Lascy, nagle umarł.

Wypis z Listu z Londynu d. 25. Stycznia. Co w Europie całej naywiększe wrażenie sprawi, y w Dzieiach Swiata Epoką zostanie wiekopomną, o tym dowiedzieliśmy się tu przez Kurjerow dnia 23. przybyłych do Londynu, a umyślnie ztąd do Paryża posłanych dla dania nam wiadomości nayrychlejszych, o krwawey fcsenie tameczney w Poniedziałek rano to iest dnia 21. tego Miesiąca zaszły, gdzie niezczęśliwy Krol Ludwik XVI. ścięty został, y Ofiarą Szalu Wolności wyuzdaney w Wieku nafzym przemagaiącey, poległ. Zafosna ta wiadomość przeraziła grozą umysły wszystkich, mianowicie Krolestwa Ichnościow, którzy właśnie tegoż wieczora chcieli się z Krolewniami udać na Komedyą do Covenigarden, na co już przygotowania były uczynione. Po odebraniu wiadomości tak okropney, dano zaraz Kontra-Ordynans, y nazaiuż iestże Teatr w Hay-Market był zawarty. Spodziewamy się, że nietylko Dwor, ale y Wielka część Narodu, Zafobę wdzieie. Wczora długa była Taynego Gabinetu w obecności Krola Sessya ze wszystkich Wielkich Ministrow Stanu złożona, ktorey Rezultatum w Duplikatach zaraz posłano do Angielskich Posłów przy wszystkich Europejskich Dworach znajdujących się. Dziś, to iest dnia 25. znowu Gabinetowa Rada odprawiona będzie, na ktorey Krol, iak się domyślają, podpisze Deklaracyą Woyny przeciwko Francyi; gdyż wszystkie dyspozycye władza moment tey Deklaracyi spodziewać się każą. Wiemy tu z dobrej ręki, że Władza Wykanawcza w Paryżu zamysła niezwłocznie wydać Deklaracyą Woyny przeciwko Anglii, y nagle zaraz wtargnąć do Holandyi. Skoro woyna zapowiedziana będzie; iedna Brygada wraz od Gwardyi nafzey, z trzech Batallionow złożona, z rozmaitemi Reymentami Kawaleryi, y z znaczną Partyą Artyleryi, transportowana zostanie do Holandyi.

Z Hagi d. 29. Styczn: Francuzi coraz bliżey ku Breda y Bergopzoom podstępnią, tak dalece, że Rzplta tuteysza w tey minucie iest zagrożona niebezpieczeństwem napaści od Francuzow.



## DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 16. LUTEGO R. 1793.

Obwieszczaią się wszyscy Wierzyciele y Dłużnicy Staro: Moskła Herzkowicza z Lelowa, już na Terminie Kommissyi do rozsądzenia sprawy Konkursowey tegoż Zyda z Wierzycielami y Dłużnikami iego Reskryptem J. K. Mci wyznaczoney, na dniu 18. Miesiąca y Roku bieżących z odroczenia przypadającym, w Kamienicy Uro: Jana Białobrzeżkiego w Rynku M. S. W. stojącey; taż Sprawa Konkursowa sądzona będzie nawet *in Contumaciam*, ktoregokolwiek z Wierzycielow lub Dłużnikow niestawiających, iako już powielokrotnie obwieszczonych, Pozwanych, y przypozwanych.

Dale się do wiadomości, że na dniu 25. Lutego, to iest, w Poniedziałek, zaczynać się będzie Aukcyja po zmarłym Generale Maiorze Szyllbachu w Koszarach Kadetow w Pawilonie pod Nro: 59. Na Futra, Suknie, Bieliznę, Xiązki różne Wojskowe y Polityczne, Meble y inue sprzęty domowe, iako y dwa poiazdy, ieden, Karetą na dwie Osoby, a drugi Kocz na dragach y Pasach. Ktoby sobie życzył co z tych nabydź, uda się do tegoż Pawilonu pod Numerem 59. gdzie się zwyż rzeczona Aukcyja odprawiać będzie, a to tylko po południu od godziny 1szej do zmierzchu.

Kamienica y Dworek Drewniany w Warszawie przy Ulicy Nowolipie pod Nrem 2469. będące na gruncie Czynszowym W.W. Paniem Brigidek zostaiące, przez Dekret Sądow Woytowkich y Lawnicznych Miasła S.W. na sprzedaż przez Publiczną Aukcyą są determinowane. Ta Aukcyja w d. 19. Lutego tego Miesiąca przez Urząd Lawn: M. S. W. na Ratufzu Miasła tegoż, o godzinie 2. po obiedzie po trzeci raz y ostatni odprawiać się będzie.